19 Sept.
1944
Kansas city

Kochani Arturku moi jedyni,

10 dni jak jestem w domu i dopiero piszę do Was. Wpadłam w takie obowiązki i urządzanie się na nowem, prześlicznem mieszkaniu, że umieram z jak zrabona. Do tego lekcji kupa, układanie schedule itd. Uczę każdego dnia od 3½ do 7½ a w sobotę od 8½ do 3½. Do tego moja Viola (służąca) straciła córkę, dziś pogreb, więc tylko raz była póki jestem, i dopiero pewno w piątek przyjdzie. Bronek który przyjechał zaraz po mnie,

pomaga mi dużo i jeszcze będzie
z nami tydzień. Wiadomości o
Stasiku były takie szczęście,
bezcelisiny wszyscy. Dopiero zro-
zumieliśmy w jakim napięciu
nerwów byliśmy od karetnie.
Lada dzień czekamy listu od
niego. Telegram naturalnie otrzy-
maliście? Bronek wtedy wraca
do Utah, ale nic nie wie na
jak długo. Wik zajęty po uszy,
ciągle zgłaszają się uczniowie a
już miejsca nikt nie ma. Faith,
~~co~~ która dopiero zaczęła uczyć
ma 45 uczni. Wik musi angażować jeszcze pianistkę na nowy
kurs. Wikowi urządziłam kilka
razy na tydzień lunch u Vossler
(t.j. Nelle.)

Dostaliśmy B. cards !! Przeważnie odwożę Wik rano, po drodze załatwiam zakupy i interesy, i wracam do domu, a Wik na obiad wraca tramwajem. Wczoraj siedziałam w domu cały dzień (prałam i td.) więc dałam mu wóz. Gdy po trochę zorganizuję tu nasze życie i wreszcie palę się z wszystkiem, dobuduję trochę półek etc. to będzie miło, ale na stałe jest ciasno. Zaczęłam wkrótce oglądać się mocno za domem. Powietrze tu dobre i cicho wogóle, specjalnie w nocy jak na wsi, t.j. b. miło. To jest mniej więcej o nas; teraz chcę

Wam powiedzieć, że Ber przemoczony i Bronek i ja opowiadamy o Was i wszystko z Wami związane, co Artur powiedział, co Hela, Ewa, Pol, nie wyłączając oficient służby. Wogóle materjału na rozmowy nie zbraknie. Strasznie miło wspominam te kilka tygodni z Wami i jesteście prekochani i przegościnni, psuliście mnie strasznie i było mi z Wami idealnie. Dziękuję za każde psucie oddzielnie i za cały rozkosny i tak interesujący pobyt. Podróż miałam dobrą i nic j nie zmęczyłam. Posłałam wam telegram z Winslow Arizona, bo bałam j, że frasujęcą

się o mnie. Teraz chcę o
was wiedzieć, ale to jest w
szyku opatrności! Jak moja
siostrunia się czuje? Czy zawsze
za dużo robi i biega, jak
artunek złoty, jaka była partya
u Elsy Maxwell? Czy Ewa
dalej lubi szkołę i pracnie
się sprawuje i nie późni na
bus? Pal racyr szkołę wciąż
zdaje się, myślałam o nim.
Po kolei wszystkich ściskam
i całuję, ciebie, malutka moja
tulę do serca z największą cu-
łością i kocham i pilnuj się

Twoja Wandka

Pozdrowienie dla Gebertów (3)
Uściski dla Knopfów.